

Oceny i omówienia

WOKÓŁ CZECHOSŁOWACJI MIĘDZYWOJENNEGO DWUDZIESTOLECIA I KRYZYSU 1938 R.

50 rocznica kryzysu czechosłowackiego, którego kulminację stanowił dyktat monachijski z 30 września 1938 r., obrodziła, zgodnie z oczekiwaniami, licznymi publikacjami naukowymi. Napływają one systematycznie i będą kolejno odnotowywane. Rocznica ta stanowi też okazję dla przypomnienia nieco wcześniejszych monografii, obrazujących czechosłowackie dwudziestolecie międzywojenne, których nie udawało się zasygnalizować na bieżąco. Zresztą zestawienia ważniejszych pozycji bibliograficznych mają już swoją tradycję¹.

GERHART HASS: *Münchener Diktat 1938 — Komplotz zum Krieg*. Dietz Verlag, Berlin 1988, 302 ss. (Schriftenreihe Geschichte)

OTAKAR KÁŇA: *Iredenta německého imperialismu 1918-1938 a její odraz v soudobé výuce dějepisu v NSR*. Státní Pedagogické Nakladelství, Praha 1988, 200 ss. (Spisy Pedagogické Fakulty v Ostravě)

RUDOLF JAWORSKI: *Vorposten oder Minderheit? Der sudetendeutsche Volkstumskampf in den Beziehungen zwischen der Weimarer Republik und der CSR*. Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart 1977, 240 ss.

RONALD M. SMELSER: *Das Sudetenproblem und das Dritte Reich 1933-1938. Von der Volkstumspolitik zur Nationalsozialistischen Außenpolitik*. R. Oldenbourg Verlag, München-Wien 1980, 242 s. (Veröffentlichungen des Collegium Carolinum, Band 36)

Die Erste Tschechoslowakische Republik als multinationaler Parteienstaat. Vorträge des Collegium Carolinum in Bad Wiessee vom 24. bis 27. November 1977 und vom 20. bis 23. April 1978. R. Oldenbourg Verlag, München-Wien 1979, 580 ss. (Bad Wiesseer Tagungen des Collegium Carolinum)

LADISLAV LIPSCHER: *Verfassung und politische Verwaltung in der Tschechoslowakei 1918-1939*. R. Oldenbourg Verlag, München-Wien 1979, 210 ss. (Veröffentlichungen des Collegium Carolinum, Band 34)

¹ Por. wcześniejsze opracowania, J. Kozeński, *Monachium w historiografii*. „Studia Historica Slavo-Germanica” T. VIII, 1979, ss. 161-179; tenże, *Historia Słowacji i stosunków słowacko-niemieckich w najnowszych opracowaniach*. „Studia Historica Slavo-Germanica” T. VI, 1977, ss. 167-186; tenże, *Czechosłowackie dwudziestolecie międzywojenne w literaturze ostatnich lat*. „Roczniki Historyczne” 1977, ss. 163-171; tenże, *Nowe prace o stosunkach polsko-czechosłowackich w dwudziestolecu międzywojennym*. „Przegląd Zachodni” nr 1-6/1982, ss. 267-273; tenże, *Die Historiographie der Tschechoslowakischen Krise 1933*. „Polnische Weststudien” 1/1988, ss. 21-46.

MARIAN ZGÓRNIAK: *Sytuacja militarna Europy w okresie kryzysu politycznego 1938 r.* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, 342 ss. oraz mapy.

Kultur und Gesellschaft in der Ersten Tschechoslowakischen Republik. Vorträge der Tagungen des Collegium Carolinum in Bad Wiessee vom 23. bis 25. November 1979 und vom 28. bis 30. November 1980. R. Oldenbourg Verlag, München-Wien 1982, 352 ss. (Bad Wiesseer Tagungen des Collegium Carolinum)

Deutsch-Tschechische Beziehungen in der Schulliteratur und im populären Geschichtsbild. Herausgegeben von Hans Lemberg und Ferdinand Siebt. Georg Eckert-Institut für Internationale Schulbuchforschung, Braunschweig 1980, 222 ss. (Studien zur Internationalen Schulbuchforschung, Band 28)

GEORGE F. KENNAN: *Diplomat in Prag 1938 - 1940. Berichte, Briefe, Aufzeichnungen.* Goverts Krüger Stahlberg Verlag, Frankfurt am Main 1972, 252 ss.

HENRYK BATOWSKI: *Rok 1938 — dwie agresje hitlerowskie.* Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1985, 550 ss.

Dokumenty:

Deutsche Gesandtschaftsberichte aus Prag. Innenpolitik und Minderheitenprobleme in der Ersten Tschechoslowakischen Republik. Teil I: *Von der Staatsgründung bis zum ersten Kabinett Beneš 1918 - 1921.* Ausgewählt, eingeleitet und kommentiert von Manfred Alexander, R. Oldenbourg Verlag, München-Wien 1983, 752 ss. (Veröffentlichungen des Collegium Carolinum, Band 49/I)

ZBIGNIEW LANDAU, JERZY TOMASZEWSKI: *Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne.* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, 586 ss.

Dokumente zur Autonomiepolitik der Slowakischen Volkspartei Hlinkas. Unter Mitarbeit von Gerhard Ames herausgegeben und eingeleitet von Jörg K. Hoensch. R. Oldenbourg Verlag, München-Wien 1984, 278 ss. (Veröffentlichungen des Collegium Carolinum, Band 44)

Obecny przegląd wypadnie rozpocząć od omówienia interesującej książki Gerharta Hassa, znanego historyka wojskowości z NRD, który zakreślił szeroko temat i objął rozważaniami całe dwudziestolecie międzywojenne. W sposobie narracji pozostał Hass wierny bojowej tradycji rzekomo socjalistycznej, ale zarzuconej już ostatecznie w Polsce z pożytkiem dla nauki. Ponadto w przypisach spotykamy w książce nader często nazwiska autorów cenionych raczej za żywą publicystykę, niż za rzeczywiste osiągnięcia naukowe, jak G. Fuchsa, K. Pätzolda czy H. Dressa, ale nie obciążają one zanadto aparatu dowodowego, w którym figuruje i Rönnefarth, K.-J. Müller, A. Eden, K. Feiling, J. Toland oraz cały szereg cenionych historyków czechosłowackich. W tej sytuacji trzeba by też usprawiedliwić ze względów cenzuralnych wszelkie zwroty autora typu „die deutschen Imperialisten und Militaristen”, „ständige Bedrohung des Friedens” czy „die tschechische Bourgeoisie”. Nie odgrywają one roli przy poszukiwaniu prawdy o przeszłości, jakoby bezrobocie wśród Niemców sudeckich było źródłem konfliktów wewnętrznych oraz późniejszej uległości tychże wobec polityki III Rzeszy. W 1933 r. w republice czechosłowackiej mi-

lion ludzi było bez pracy i po częściowym przewyciężeniu kryzysu jeszcze w 1936 roku naliczono 525 tys. bezrobotnych narodowości niemieckiej, z których spora część uległa agitacji z Niemiec. Pod ich naciskiem i przy zręcznej agitacji cały ruch sterowany przez Henleina poszedł na ustępstwa na rzecz Hitlera i choć wywód Hassa jest przekonujący, chciałoby się poznać jego stanowisko wobec bardziej zróżnicowanych poglądów Smelsera — o którym to autorze będzie tu jeszcze mowa — ale i J. W. Brügelę. W każdym razie wniosek (s. 31) o wcześniejszym niż dotąd sądzono w literaturze przystąpieniu Henleina do faszystów, domaga się głębszej podbudowy.

Również nazbyt skrótowy, a zatem nie wolny od uproszczeń, jest wywód autora o potrzebie i polityce bezpieczeństwa zbiorowego, czego wyrazem były układy francusko-radziecki i czechosłowacko-radziecki z 1935 r. Wszystko zgadza się tutaj z opracowaniami dotychczasowymi, nie budząc u czytelnika emocji. Krytyka układu, zwłaszcza czechosłowacko-radzieckiego, nie wyszła poza dotychczasowe rozpoznanie, ale poważnym brakiem książki jest pominięcie rokowań niemiecko-czechosłowackich, opracowanych sumiennie w literaturze polskiej przez M. Pułaskiego, zaś ostatnio rewidowanych przez Ivana Pfaffa. Pozytywem jest natomiast u Hassa przesunięcie akcji Ludwiga Becka już na 1935 r. Takie datowanie jest zgodne ze współczesnymi ustaleniami głównie wspomnianego tutaj już Müllera odczytanymi krytycznie, ale nie odrzucanymi. Natomiast polemika z Diwaldem jest tutaj zbędna, bo nie wnosi do tematu nic nowego; słusznie zaś poświęcił Hass właściwą uwagę brytyjskiej polityce ustępstw wobec Rzeszy. Dlatego tak łatwo poszło Hitlerowi z inkorporacją Austrii i ostatecznie znalazło wyraz w Monachium. Ta kwestia została tutaj zanalizowana nienagannie, gdy autor trzymał się ściśle tematu. Natomiast wtręty o postawie lewicy europejskiej wobec wydarzeń kulminacyjnych w 1938 r. są mało zróżnicowane, niekiedy mają charakter publicystyczny, zaś ostatni podrozdział poświęcony skutkom układu monachijskiego nieco rozczarowuje, bo jest nazbyt ogólnikowy. Również uwagi Hassa o Polsce i Węgrzech biorących udział w rozbiórce Czechosłowacji są nazbyt ostrożne. W zaprezentowanej postaci nie prowokują do dyskusji, lecz domagają się stanowczo podbudowy dokumentarnej, np. skąd wziął autor liczbę obywateli czechosłowackich na terenach wcielonych wówczas do Polski. Pewien niedosyt budzi też zaprezentowana analiza, a w zasadzie jej brak, co do stanowiska Związku Radzieckiego wobec ostatniego stadium kryzysu czechosłowackiego. Sprawa nie jest do dzisiaj opracowana na podstawie dokumentów, wiele bowiem elementów przemawia na rzecz Beneša, który po prostu nie miał wystarczających dowodów, że ewentualna pomoc stamtąd będzie wystarczająca dla pokrzyżowania zamiarów Rzeszy. Pomocy takiej nie uzyskała wszak znikąd niemiecka opozycja antyhitlerowska, której Hass poświęcił rozdział zatytułowany dziwnie *Die Legendenbildung*. Owe legendy miały swój cel, służyły terapii społeczności niemieckiej po II wojnie światowej, a że były skuteczne, świadczy dzisiejsza rzeczywistość europejska. Pozostaje zaś faktem, że ani skrzydło prawicowe owej opozycji nie uzyskało pomocy od W. Brytanii, ani też skrzydło lewicowe nie otrzymało wystarczającej pomocy ze strony Związku Radzieckiego, i również dlatego opozycja nie odegrała jako całość poważniejszej roli.

Wszystkie te uwagi krytyczne nie umniejszają jednak w najmniejszym stopniu zasług Gerharta Hassa, który w okazjonalnej, rocznicowej publikacji zgłębił problematykę kryzysu czechosłowackiego i naszkicował rzetelnie tło europejskie owego kryzysu, asekuranctwo Zachodu oraz niezdecydowane bądź nie ujawnione w porę, chociaż może zdecydowane stanowisko Związku Radzieckiego w decydujących momentach zamieszania politycznego. Hass nie tylko te wszystkie skomplikowane

wane zagadnienia przypomniał z okazji rocznicy „zdrady monachijskiej”, ale zinterpretował twórczo wiele faktów, przez co pomnożył dorobek naukowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Takie same słowa uznania należą się kolejnemu autorowi, tym razem czechosłowackiemu, znanemu historykowi dziejów najnowszych powszechnych Otákarowi Káni, którego najnowsza monografia wyszła przypadkowo na czas rocznicy Monachium. Książka ma świetną dokumentację, ale jest o nieco zawężonym profilu na tle publikacji Hassa, bo traktuje o irredencie niemieckiej w dwudziestolecu międzywojennym oraz o jej obrazie w historiografii i podręcznikach Republiki Federalnej Niemiec. Temat, jak widać, dobrany raczej praktycystycznie ze względu na komisje pod patronatem UNESCO, które mają czuwać nad poprawnością wykładu dziejów w podręcznikach szkolnych. Jednakże autor na tym nie poprzestaje i sugeruje również polityczny aspekt opracowania ze względu na dostrzeżony przez niego w Republice Federalnej trend rewizjonizmu w działalności wielu organizacji przesiedleńczych.

Trzeba jednak zaraz na wstępie zaznaczyć, że owo dyskusyjne podejście do tematu nie zaszkodziło w żadnej mierze opracowaniu, które jest nienaganne pod względem naukowym, operuje tylko sprawdzonymi faktami i nie zaczernia profilu poszczególnych organizacji i instytucji służących niemieckiemu rewizjonizmowi w odniesieniu do Polski oraz Czechosłowacji. W pierwszym przypadku trzeba odnotować panowanie autora nad obfitą polską literaturą przedmiotu. Nie zabrakło tu nawet dzieł starszych, nieco już zdezaktualizowanych obok stale żywych dzieł Z. Grota, Z. Lietza, S. Potockiego, J. Przewłockiego, A. Szefera, W. Wrześcińskiego oraz wydawnictw Instytutu Zachodniego. W przypadku drugim można zauważyć niezbyt staranną selekcję w doborze literatury czesko-słowackiej przy pominięciu niektórych liczących się prac historiografii zachodniej. Dużą pomocą były dla Káni jego liczne własne prace, publikowane w CSRS, NRD i Polsce.

Erudycja autora ujawniona została już w pierwszym rozdziale, informującym o rewizjonizmie niemieckim tuż po I wojnie światowej, i popartym opisem organizacji społecznych, instytucji koordynacyjnych, publicystyki i różnorodnej działalności edytorskiej kół niezadowolonych z utraty przez Rzeszę sporych obszarów na Wschodzie. Kolejno omówione zostały zmagania plebiscytowe oraz początki irredenty na obszarach poniemieckich (*Abtretungsgebiete*), przyznanych ze względów etnicznych oraz historycznych wschodnim sąsiadom Rzeszy.

Luźna w założeniu konstrukcja książki pozwala autorowi przejść płynnie od analizy materii historycznej do sfery ideologii, czyli działalności poszczególnych instytucji służebnych wobec rewizjonistycznej polityki państwa i irredenty. I tutaj również udało się Káni zgromadzić ogrom materiału dowodowego, chociaż o skuteczności oddziaływania katedr uniwersyteckich, seminariów, spotkań i zjazdów można by dyskutować, a może i podważyć niektóre wnioski. Niekiedy ma się bowiem wrażenie, iż autorowi wystarcza, że owe gremia istniały, aby je odnotować bez wnikania w to, czy np. taka efemeryda, jak *Hilfsverein für Deutschböhmen und Sudetenland*, powstała w Wiedniu w styczniu 1919 r. (s. 67), rzeczywiście coś znaczyła. Ta uwaga nie dotyczy już naturalnie takich organizacji, jak *Deutsche Stiftung* czy *Reichszentrale für Heimatdienst*, których działalność została słusznie wyeksponowana. Prawdziwym niebezpieczeństwem dla Europy Południowo-Wschodniej stały się jednak owe związki po zwycięstwie NSDAP w Rzeszy hitlerowskiej, przyjmując nazwę *Deutscher Schutzbund* i *Verein für das Deutschtum im Ausland*, których działalność Kania przedstawia rzeczowo w porządku chronologicznym, operując mnóstwem nazwisk. Naturalnie, obok nich działa dalej *Volksdeutsche Mittel-*

stelle oraz różne instytucje, którym można było poświęcić nieco więcej uwagi, niż to możliwe w tej skromnej rozmiarach książce.

Zamyka ją zbędny, raczej publicystyczny esej o kontynuacji złych tradycji rewidjonistycznych w Republice Federalnej Niemiec, które znajdują wyraz w szeregu popularnych broszur, albumów fotograficznych zestawionych z sentymentem oraz zjazdach ziomkowskich. Szkoda, że autor nie zanalizował tutaj działalności *Collegium Carolinum* czy choćby *Herder-Institut*, ale pozostawił to zadanie zapewne do następnej książki, która byłaby powitana przez czytelników równie życzliwie, jak ta erudycyjna monografia.

Obaj omówieni autorzy, poświęcając słusznie wiele uwagi dobrej Republice Weimarskiej, nie powinni byli przeoczyć świetnej książki Rudolfa Jaworskiego *Vorposten oder Minderheit*; pracy sumiennej, wolnej od wszelkich elementów pozanaukowych, która weszła w obieg czytelnicy również poza niemieckim obszarem językowym i jest powszechnie cytowana. Autor słusznie wyszedł w swoich rozważaniach od sporów narodowościowych na obszarach czeskich przed powstaniem republiki. Przedstawił stan posiadania Niemców i Czechów, warunki społeczne i polityczne kształtujące charakter ich wzajemnych relacji. W sposób maksymalnie zobiektywizowany, całkowicie bezstronnie analizuje mentalność obu grup, ich sytuację materialną, rozwarstwienie socjalne i wreszcie reakcje na powstanie republiki, która — pomijając pewne warstwy urzędnicze — czeskiej klasie robotniczej nie dała pełnej satysfakcji, a tym mniej ludności niemieckiej, której przywódca, jak to wiadomo już z licznych opracowań, dążyli do połączenia Sudetów z Austrią i tą drogą — do Niemiec. Administracja czeska włożyła wiele wysiłku, aby w nowych warunkach pokierować sprawnie funkcjonowaniem przemysłu, handlu, szkolnictwem oraz życiem politycznym w regionie, ale rozdzwęki były nieuniknione. Jest zasługą Jaworskiego, że analizuje je właśnie w aspekcie ekonomicznym oraz socjalnym. Warsztatowo jest bezbłędna. Dlatego też nie powinna być pomijana przez historyków czechosłowackich oraz niemieckich z NRD, mających ambicje naukowe.

Również nie powinno się pomijać w pracach naukowych o problematyce sudeckiej książki amerykańskiego historyka Ronalda M. Smelsera, wydanej pierwotnie w języku angielskim w 1975 r. i przetłumaczonej wkrótce na język niemiecki². Jest to w sensie chronologicznym kontynuacja pracy Jaworskiego na tak samo wysokim poziomie naukowym. Również ten autor krytycznie odniósł się do wcześniejszych badaczy problemu, którzy preferując dokumenty dyplomatyczne, nie byli w stanie dać pełnego obrazu wydarzeń. Trzeba poszerzyć ogląd o problematykę socjalną zarówno w Rzeszy, jak i w Sudetach — dowodzi Smelser. Okazuje się wówczas, że cele Hitlera były zupełnie nieprecyzyjne i że Niemcy sudeccy w poważnym stopniu sami doprowadzili do kryzysu 1938 r. Autor omawia również szeroko kwestie organizacyjne, wymienia różnorodne *Vereine*, analizuje kierowany przez Hansa Steinbacha *Volksbund* oraz *Sudetendeutscher Heimatbund*, w którym od 1933 r. rządził osławiony Hans Krebs, były szef *DNSAP* w CSR.

Do opisu akcji Smelser włączył wielu prominentów z Rzeszy, jak A. Haushofer, R. Hessa, A. Rosenberga, E. Bohlego, ale przecenił chyba element rywalizacji w ich postępowaniu wobec Sudetczyków i nie wyjaśnił dostatecznie przekonująco motywów zwycięstwa Henleina nad bardziej zasłużonymi rywalami do władzy. Za

² O tej książce, jak i wielu innych publikacjach tego typu pisał ciekawie A. Szefer, *Kwestia sudecka w 1938 roku w świetle najnowszej literatury zachodniemieckiej (1970-1982)*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 83, 1987, ss. 97-109.

późno chyba też włączył do akcji Himmlera i w ogóle *Sicherheitsdienst*, które czuwało nad każdym krokiem prominentów mniejszościowych w Rzeszy i za granicą, wykluczając w ten sposób wszelkie niespodzianki. W ten sposób Henlein musiał stać się narzędziem w ich rękach wcześniej niż dopiero w 1937 r. Może wraz ze zwycięstwem wyborczym z 1935 r.?

W książce amerykańskiego autora nie brak również ogólniejszych refleksji, że np. w Czechosłowacji znalazło się 3,5 mln Niemców, czyli więcej, niż wynosiła cała ludność ówczesnej Norwegii lub Irlandii. Przypominał też, że wszechwładny później Beneš podał na konferencji pokojowej w Paryżu fałszywą liczbę owych autochtonów, co mu się również przydarzyło w przypadku mniejszości polskiej na Zaolziu. Późniejszy prezydent państwa obiecywał też wówczas, że nowo powstające państwo czechosłowackie upodobni się swoją strukturą do Szwajcarii, co miało okazać się fikcją, obliczoną na pozyskanie aliantów i uspokojenie czechich Niemców, którzy stali się w jakimś stopniu obywatelami drugiej kategorii — przynajmniej w porównaniu z rolą, którą pełnili w dobie cesarstwa. Ostatecznie przeżyli oni prawdziwą tragedię, bo zostali wciągnięci do realizacji polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy nie dostrzegając w porę, że są tylko narzędziem w rękach Hitlera i jego ekipy obojętnej na ich los. Tragedię pojedynczą zanalizował Smelser na przykładzie samego Henleina — człowieka oszukanego i zawiedzionego, kończącego samobójstwem.

Niemieckie tłumaczenie książki Smelsera wydało monachijskie *Collegium Carolinum*, które w badaniach nad dziejami Czechosłowacji poza krajem wysunęło się na czoło wszelkich zespołów naukowych³ i którego pozycje były już niejednokrotnie omawiane na tych łamach. Poza monografiami zespół *Collegium Carolinum* publikuje systematycznie w starannie wydanych tomach referaty i dyskusje organizowane corocznie na wybrany temat. Właśnie jeden z tych tomów, obrazujący system parlamentarny republiki wielonarodowej, wypada teraz omówić, Tom nader różnorodny, z widocznym trudem skomponowany, otwiera syntetyczny szkic Karla Bosla *Společenstvo i partie politické v monarchii dunajskéj oraz v państwach sukcesyjných*, który stanowi interesujący, syntetyczny wstęp do bardziej szczegółowych analiz zawartych w kolejnych studiach. Dwa z nich, zamieszczone w pierwszej części tomu, podpisali wybitni specjaliści R. G. Plaschka oraz F. L. Carsten. Pierwszy nawiązał do swoich wcześniejszych studiów o kryzysie zaufania do polityki monarchii ze strony przywódców czechich w czasie wojny bałkańskiej, a drugi streścił swoją znakomitą zresztą książkę z 1977 r. *Faschismus in Österreich. Von Schönerer zu Hitler* i dlatego poprzestaniemy tutaj na tej uwadze.

Nie mniej znany historyk Oswald Kostrba-Skalický lepiej wyzyskał szansę stworzoną przez Karla Bosla i przedstawił oryginalne, najobszerniejsze z zamieszczonych w tomie studium o armii czechosłowackiej w dwudziestoleciu 1918-1938. Temat nie jest szczególnie atrakcyjny i dlatego — być może — autor świadomie powplatał w tekst uwagi niekiedy zabawne, niekiedy zaś przejawiskrawione czy tendencyjne. Trzeba jednak przyznać, że armia czechosłowacka, różnorodna genetycznie i narodowościowo, dawała sobie doskonale radę z przeciwnikami — przynajmniej w pierwszych latach republiki. Mowa jest naturalnie o Zaolziu odebranym Polsce i Słowacji wyzwolonej spod okupacji węgierskiej, co Skalický przedstawił może nieco schematycznie, bez historycznej perspektywy, ale bez zauważalnych błędów merytorycznych. Niezwykle dokładnie przedstawił Skalický rolę francuskiej misji woj-

³ Można się o tym przekonać na podstawie książki *25 Jahre Collegium Carolinum München 1956 - 1981. Zusammenstellung und Redaktion Dr. Michael Neumüller, München 1982*, 112 ss.

skowej w CSR, odkrywając afery podważające sens jej powołania, ale nie zastanawiając się nad alternatywą, jeśli takowa w ogóle istniała przed 1935 r. Autor jednak stwierdza, że w Pradze dostrzegano mankamenty misji i nie uzależniano od niej przemysłu zbrojeniowego aż do kryzysu roku 1938. Jego zdawkową analizę poprzedził ciekawymi uwagami o beznadziejnej sytuacji strategicznej kraju oraz planach obronnych, niekiedy dyskusyjnych. Zresztą trudno być tutaj realistą, nie znając planów strategicznych ewentualnych sojuszników w walce z III Rzeszą. Sprawy te lepiej opracował polski autor Marian Zgórnjak, którego książkę jeszcze omówimy. Natomiast w tomie zredagowanym przez Karola Bosla uwagę zwraca jeszcze kilka szkiców mających co najmniej wartość informacyjną.

Ponad te wartości wychodzi szkic Hansa Lemberga o dziedzictwie ideologii liberalnej w odrodzonej Czechosłowacji. Równie wysoki poziom mają szkice Martina Bachsteina o socjaldemokracji na ziemiach czeskich⁴, a także książka Ladislava Lipschera o partiach mniejszości narodowych. Na uwagę zasługuje też rzetelna analiza silnej pozycji partii agrariuszy dokonana przez Petera Heumosa. Naturalnie i pozostałe referaty mają swoją rację bytu w tym zbiorowym dziele, ale trudno wymagać, aby na kilku stronach druku można było dokonać głębszej analizy ruchu Henleina (R. M. Smelser), działalności Komunistycznej Partii Czechosłowacji czy Słowackiej Partii Ludowej, nawet gdy ostatni z wymienionych tematów omawia nieprzeciętny znawca zagadnienia Jörg K. Hoensch. Kompetencje tego autora docenił nawet surowy Vilém Prěčan, podejmując trudniejszy jeszcze temat czeskich partii politycznych w latach 1938-1945. Ten szkic wyróżnia się bardzo staranną formą wykładu i indywidualną refleksją, uderzającą już przy ocenie skutków Monachium, tragicznych dla narodu czeskiego — nie wyłączając Emila Háchy, który wziął na swoje barki ciężar największy.

Nic przeto dziwnego, że w słowie końcowym Karl Bosl zaraz na wstępie nawiązał właśnie do referatu Prěcana jako do osiągnięcia interpretacyjnego według kryteriów historycznych, a nie politycznych. Trzeba to podkreślić wobec wyrazów uznania, które spotkały w tym słowie końcowym wszystkich referentów, niekiedy zupełnie niezasłużenie. Ta ostatnia uwaga nie dotyczy w żadnym przypadku wystąpienia Hansa Roosa, który nie miał referatu, ale i tak pobudził redaktora tomu do rozwinięcia sprawy analogii bądź ich braku w rozwoju systemu demokratycznego w Czechosłowacji i w Polsce.

Równocześnie z tym tomem zbiorczym wyszła w innej serii *Collegium Carolinum* monografia wspomnianego też wyżej Ladislava Lipschera poświęcona problematyce konstytucyjnego porządku w państwie czechosłowackim lat 1918-1939. Jest to pierwsza tego typu praca w literaturze naukowej i dlatego zasługuje bezwzględnie na uwagę, chociaż specjaliści przedmiotu, głównie prawnicy znaleźliby w niej pewne mankamenty, bo Lipscher preferował dotąd problematykę polityczną, co nie pozostało bez wpływu na te rozważania. Zgodnie też z tą tradycją sugeruje we wstępie, że budowa nowoczesnego, kierowanego centralistycznie państwa nie udała się Czechom, ponieważ budowali je na obszarze o całkowicie różnych tradycjach historycznych. Ziemie czeskie miały również przed rokiem 1918 dobrze rozwiniętą własną

⁴ M. Bachstein jest autorem dużej monografii *Wenzel Jaksch und die Sudetendeutsche Sozialdemokratie*. München—Wien 1974, R. Oldenbourg Verlag, 306 ss. (Veröffentlichungen des Collegium Carolinum, Band 29); autor szkicu o Związku Chłopskim, N. Linz, jest również autorem obszernej monografii *Der Bund der Landwirte in der Ersten Tschechoslowakischen Republik. Struktur und Politik einer deutschen Partei in der Aufbauphase*. München—Wien 1982, R. Oldenbourg Verlag, 360 ss. (Veröffentlichungen des Collegium Carolinum, Band 39).

administrację, której całkowicie była pozbawiona Słowacja oraz Ruś Podkarpacka i dlatego powstawały od początku trudności, powiększane przez opozycję — głównie ze strony Niemców sudeckich. Trzeba tu jednak zaraz dodać, że państwo czechosłowackie pozostawało przez całe dwudziestolecie tworem silnym (czechosłowakizm zdał egzamin przynajmniej w pierwszym okresie budowy demokracji), i upadło dopiero pod ciosami z zewnątrz.

Szczegółowe badania Lipschera, oparte zresztą wyłącznie na literaturze przedmiotu, nie wniosły tutaj istotniejszych korektur do istniejącego obrazu, przez co jego rzetelna praca nabrała charakteru podręcznika, niezbędnego dla każdego, kto podejmuje problematykę czechosłowacką.

Przygotowaniami obronnymi Czechosłowacji Lipscher nie zajmuje się w swojej pracy, Kostrba-Skalicky uczynił to raczej niesystematycznie i dlatego dobrze się stało, że tę kwestię zanalizował szeroko polski historyk Marian Zgórniak w swojej przedostatniej monografii *Sytuacja militarna Europy*. Książka jest niezwykle ważna dla poznania rzeczywiście tragicznej sytuacji Czechosłowacji w 1938 r., ale z konieczności jest przeciążona materiałem statystycznym i przez to przeznaczona wyłącznie dla fachowców. Trzeba naturalnie docenić wysiłek Zgórniaka w gromadzeniu materiału niełatwo dostępnego, ale należy też zauważyć, że głównym źródłem informacji o potencjale zbrojeniowym poszczególnych państw jest dla niego dorobek przedwojennego wywiadu polskiego. Dane te nie zawsze można było zweryfikować, a zatem obraz nie musi być całkowicie obiektywny. Ponadto umieszczanie owych danych statystycznych w tekście książki, nie zaś w przypisach, bardzo utrudnia lekturę dzieła i uniemożliwia konfrontację wielkości w poszczególnych państwach. Diagnozy Zgórniaka są z kolei nazbyt ostrożne, niekiedy nazbyt ogólne. Autor pisze np., że „obrona... wydawała się francuskiemu generałowi niewystarczająca. W latach następnych udało się częściowo te braki uzupełnić” (s. 147). A z drugiej strony czytamy, że „Czechosłowacja dysponowała dużym potencjałem obronnym i armią zajmującą pod względem liczby mobilizowanych wielkich jednostek szóste miejsce w Europie” (s. 167). Może więc Francuzom było wygodnie twierdzić, że obrona CSR jest słaba? Co do wartości wykonanych olbrzymim kosztem fortyfikacji przygranicznych zdania fachowców, zwłaszcza francuskich, też były podzielone, ale o ich wartości faktycznej świadczy skuteczne wyzyskanie ich przez Niemców przeciwko atakom Armii Czerwonej, które rozbiły się o linię owych umocnień na Śląsku. Nie należy jednak z tych faktów wyciągać zbyt daleko idących wniosków przy analizie sytuacji lat 1937-1938 i dlatego wstrzemięźliwość Zgórniaka, imponującego wprost erudycją w zakresie wojskowości, zasługuje tutaj na pełne uznanie.

Po tej serii książek obrazujących dramatyczne zmagania społeczności czechosłowackiej z kryzysami ekonomicznymi oraz grozą utraty zdolności egzystencjalnych państwa, z pewną satysfakcją bierze się do ręki kolejny tom *Collegium Carolinum* poświęcony problematyce kulturalnej I Republiki. Jest to plon dwóch konferencji naukowych z listopada 1979 i 1980 r. Tematyka jest naturalnie bardzo rozproszona, bo mowa jest tutaj i o znaczeniu Franza Kafki dla jego otoczenia żydowskiego, niemieckiego i czeskiego, o regionalizmie oraz nacjonalizmie literatury niemieckiej, o teatrach, szkolnictwie, kościołach, sztukach plastycznych, slawistyce oraz, co nas tu szczególnie winno zainteresować, o historiografii z jej najważniejszymi osiągnięciami w latach 1918-1938. Autorem tego studium jest Ferdinand Seibt, zarazem autor przedmowy do całego wydawnictwa. Seibt jest do tego zadania doskonale przygotowany jako autor dużej monografii *Bohemica*, poświęconej powojennej litera-

turze historycznej o Czechosłowacji⁵. W tej książce Seibt wykazał umiejętność dostrzegania prawdziwych osiągnięć nauki historycznej i to stanowiło dla niego jedyne kryterium doboru dzieł i stojących za nimi nazwisk. Tak jest i w tym przypadku, w szkicu o czechosłowackim dwudziestolecu międzywojennym, gdzie autor godzi sprawiedliwie osiągnięcia historyków piszących bądź po czesku, bądź po niemiecku. Dotyczy to również historiografów, bo obok Plaschki jest i F. Kutnar⁶, zaś rejestr historyków otwiera analityk Jaroslav Goll oraz jego uczeń, syntetyk Václav Novotný inicjator wielkiego dzieła *České dějiny*, powstałego w latach 1918-1938, a wznawianego również po wojnie. Obok tego typu prac kontynuowano w dwudziestolecu edycje źródeł, które i dziś budzą podziw znawców przedmiotu.

Równie wysoko ocenia Seibt indywidualne osiągnięcia takich autorów, jak Josefa Pekařa, Kamila Krofty — ministra spraw zagranicznych CSR po Benešu, Oty Odložilika, Zdenka Kalisty, Zdenka Toboliki, działającego i dziś jeszcze Josefa Macki i Františka Grausa, obejmującego swoimi zainteresowaniami zarówno średniowiecze Przemysławów, przełom husycki, czasy wojny trzydziestoletniej aż po dobę nowożytną. Naturalnie nie może w tym zestawie zabraknąć i historyków niemieckich żyjących w Czechosłowacji, z których Wilhelm Wostry, Eduard Winter czy Eugen Lemberg żyją w swoich dziełach po dziś; nie ulegli bowiem zaciemnieniu nacjonalizmem.

Tymi drogami kroczy słusznie Seibt, jak jego mistrz Karl Bosl, który poprzedził cały ten udany tom *Kultur und Gesellschaft* pięknym esejem o duchowej kulturze czeskiej, inspirującej twórczość artystyczną również praskiej elity żydowsko-niemieckiej i przetwarzającej doświadczenia w dzieła sztuki o światowym formacie. Wszak Franz Kafka, Max Brod, Rainer Maria Rilke, Franz Werfel to dzisiaj filary współczesnej myśli egzystencjalnej, trwalsze niż Jean-Paul Sartre!

Listę autorów niemieckich można zamknąć pracą zbiorową poświęconą stosunkom niemiecko-czechosłowackim oraz historii obu krajów w podręcznikach szkolnych i literaturze popularnej. Dzieło firmują wymieniani tu już Hans Lemberg oraz Ferdinand Seibt, aktualni władcy *Collegium Carolinum* po odejściu na emeryturę zasłużonego niezwykle dla nauki Karla Bosla. Pierwszy z nich napisał do zbioru wprowadzenie informujące o pierwszym spotkaniu niemiecko-czechosłowackiej komisji podręcznikowej w 1967 r. i jej zaniku w pamiętnym 1968 r. oraz o dwóch sesjach już tylko historyków niemieckich, którzy w swoim gronie dyskutowali ten temat; wyniki owej dyskusji stanowią właśnie materię omawianej książki. Następnie autor omówił szereg podręczników szkolnych obowiązujących w CSRS. Obraz nie jest budujący, ale również mało budujący był obraz współzycia Czechów i Niemców w monarchii habsburskiej, I republice i Protektoracie Czech i Moraw. Autor nie używa terminu „rachunek krzywd”, ale krąży wokół tej kwestii, kończąc rozważania akcentem optymistycznym, co do możliwości przyjaznego współzycia sąsiadujących ze sobą narodów bliskich sobie kulturowo.

Następuje seria krótkich szkiców o wizerunku Niemca w czeskiej powieści do 1939 r. (Walter Schamschula), gdzie występują nazwiska znanych pisarzy, jak Alois Jirásek, Josef Kajetan Tyl, Jan Kollár czy Zikmund Winter, dalej mowa o Cze-

⁵ „Historische Zeitschrift”, Sonderheft 4, *Bohemica. Probleme und Literatur seit 1945* von F. Seibt, Herausgegeben von Walther Kienast, München 1970, R. Oldenbourg Verlag.

⁶ R. G. Plaschka, *Von Palacky bis Pekař. Geschichtswissenschaft und Nationalbewußtsein bei den Tschechen*. Graz—Wien 1955; F. Kutnar, *Přhledné dějiny českého a slovenského dějepisectví. II. Od počátků pozitivistického dějepisectví na práh historiografie marxistické*. Praha 1977.

chach w poezji niemieckiej (Irena Raithel-Živsa) oraz o Niemcach i Czechach w karykaturze w opracowaniu Rudolfa Jaworskiego, który potrafił dobrać sobie ciekawsze tematy. Resztę tomu, skonstruowanego raczej luźno, zajmują już opisy podręczników historii w dawnych czasach austriackich (Adalbert Langer), u Josefa Pekarza (Hans Lemberg) oraz w dobie nam najbliższej, kiedy to wiadomości jest coraz mniej, ale coraz bardziej bałamutnych, służących nie zbliżeniu narodów, lecz pogłębianiu nieporozumień. Autorzy zebrali całe mnóstwo przykładów na ponad stu gęsto, aż nieczytelnie niekiedy zadrukowanych stronicach. Chronologicznie obraz podręczników sięga wstecz do Wielkich Moraw, doby Przemysławów, Habsburgów i kończy się na latach po II wojnie; wśród autorów poszczególnych szkiców spotkamy wiele cenionych nazwisk: Manfreda Alexandra, Haralda Bachmanna, Heinricha Bodensiecka, Petera Burina, Dolezelów, Rainera Frankego, Annę Drabek, Winfrieda Eberharda, Alfreda Eckerta oraz przedwcześnie zmarłego Karla Richtera.

W przeglądzie literatury o międzywojennej Czechosłowacji nie można pominąć książki zawierającej zapiski oraz oficjalne sprawozdania radcy ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze George F. Kennana z lat 1938 - 1940, wydanych pierwotnie przez autora w 1968 r. w języku angielskim *From Prague After Munich*, a następnie po niemiecku *Diplomat in Prag*. Kennan, późniejszy ambasador Stanów w Moskwie oraz w Belgradzie, rozpoczynał karierę w Pradze i od początku dbał o to, by pozostawić po sobie również ślad w postaci pamiętników i kilku książek o różnej zresztą wartości. Zapiski z Pragi bywają cytowane przez historyków; i choć nie zawierają rewelacji szczególniejszych, są źródłem autentycznym. Podnosi ich walor w posłowie Fr. G. Heymann, dawny dziennikarz czeski niemieckiego pochodzenia. Heymann, chwaliąc sprawiedliwość sądów Kennana, sam nie ustrzegł się nadmiernej emocji w przesadnym krytycyzmie wobec polityków słowackich, choć przecież oni też znaleźli się w sytuacji przymusowej w 1939 r. i później.

Zbiór poprzedza wstęp edytorski oraz krótkie wprowadzenie historyczne ze słowami zrozumienia dla decyzji Beneša o wycofaniu się z życia politycznego i dla poczucia odpowiedzialności za losy narodu Jana Syrovego i Emila Háchy. Krytykuje też Kennan w tym wstępie obojętność Zachodu wobec losów II Republiki. Część dokumentarną książki otwierają moralizatorskie zapiski Kennana z początku października 1938 r. o przygnębiającej atmosferze w Pradze po kapitulacji monarchijskiej. Zapiski te nie są datowane, choć konkretne daty 8 grudnia i 6 stycznia noszą dokumenty nazwane listami, w których autor kontynuuje poprzednią linię rozważań. Z kolei raport ze Słowacji z połowy stycznia 1939 r. jest za bardzo krytyczny, ale zawiera sporo materiału faktograficznego. Kolejne depeche obrazują nowy, trudny etap stosunków czesko-niemieckich, zaś depecha z 17 tego mówi o sytuacji ludności żydowskiej i ambiwalentnym stosunku do niej społeczności czeskiej i brutalnych akcjach niemieckich.

Jako ciekawsze trzeba uznać materiały o Rusi (*Ruthenien*) pisane bez zrozumienia dla aspiracji narodowych Ukraińców, czyli *einer halben Million primitiver slawischen Bauern*. Dziwi więc w tym kontekście uwaga, że Niemcy pragną *aus Ruthenien das Piemont einer künftigen Großukraine zu machen* (ss. 75 - 76). Właśnie dlatego, a także z powodów geograficznych oraz gospodarczych Kennan oddaje Ruś Zakarpacką Węgrom. Praktycznie uczynili to Niemcy, przecząc tezie o Piemontie w nowym wydaniu. Dobrze, że Kennan przytacza protesty dwóch działaczy ukraińskich, zachęconych zapewne do nieustępliwości przykładem zwycięskich w jakimś stopniu Słowaków. Jednak Kennan nie pochwalił poczynań polityków słowackich za dążenia autonomistyczne, lecz napiętnował powstały rząd słowacki za stosunek do miejscowych Żydów. W ogóle cieszy okoliczność, że w zbiorze jest sporo

materiału o Słowacji, ale wymaga on większego krytycyzmu przy recepcji, niż przy odczytywaniu sprawozdań z Protektoratu Czech i Moraw, które są bardziej obiektywne i jednocześnie życzliwe dla Czechów.

Podobnie obiektywnie i życzliwie, jak w autentycznej syntezie Henryka Batowskiego *Rok 1938*, którą wypadnie zamknąć ten przegląd literatury historycznej o Czechosłowacji międzywojennej. Ta ostatnia książka powstała z dwóch wcześniejszych monografii autora *Austria i Sudety 1919 - 1938* (1968) i *Zdrada monachijska* (1973) które weszły na trwałe do historiografii. W nowej, jednotomowej edycji spotkały się też z życzliwym przyjęciem ze strony historyków oraz czytelników, bo mimo stosunkowo dużego nakładu, praca jest w księgarniach nie do zdobycia. Sukces naukowy poszedł tutaj w parze z sukcesem czytelniczym, co w przypadku autorytetu autora jest zjawiskiem całkowicie zrozumiałym.

Autor wychodzi w swojej syntezie ze słusznego założenia, że zabór Austrii i pogranicza ziem czeskich miał dać Rzeszy możliwość dalszych ekspansji na obszary czysto czeskie, potem polskie a nawet ukraińskie, rosyjskie i oczywiście ku Bałkanom. Dlatego też pierwszy etap zaborów był przygotowywany niezwykle starannie i systematycznie. Owe przygotowania spowodowały, że program udawało się początkowo realizować znakomicie i w pierwszym etapie została faktycznie, przy całkowitej obojętności Zachodu, wchłonięta Austria. Bieg tych wydarzeń został przedstawiony w książce niezwykle drobiazgowo z uwzględnieniem całej, wielojęzycznej literatury przedmiotu. Drugi, sudecki etap ekspansji, po dramatycznym, pouczającym kryzysie majowym, został realizowany nad podziw sprawnie poprzez *Zdradę monachijską* czy *Münchner Diktat*, żeby przypomnieć tytuły sygnalizowanych tutaj już książek. W ten sposób otwarto drogę do dalszych etapów niemieckiej ekspansji w Europie, do wojny z jej straszliwymi skutkami. Dlatego tematyka 1938 r. będzie zawsze aktualna i historycy będą do niej powracać zarówno w monografiach okolicznościowych, jak i naukowych syntezach typu dzieła Henryka Batowskiego.

Obok opracowań obrazujących historię Czechosłowacji i jej powiązania ze światem zewnętrznym, publikuje się równolegle zbiory dokumentów, które ułatwiają zajmowanie się tą problematyką również historykom, nie mającym możliwości studiowania materiału w archiwach. Na czoło owych zbiorów wysuwa się seria dokumentów zaplanowana przez monachijskie *Collegium Carolinum*, której celem jest opublikowanie możliwie obszernego zestawu niemieckich raportów przesyłanych z CSR do Rzeszy w dwudziestolecie międzywojennym. Tutaj przyjdzie wskazać na tom pierwszy tej serii, obejmujący materiały z lat 1918 - 1921, które starannie wybrał i nienagannie przygotował edytorsko znany powszechnie historyk młodszej generacji Manfred Alexander. On też zaopatrzył tom w aneksy, obejmujące indeks osobowy, dane personalne o urzędnikach poselstwa i konsulatów niemieckich w CSR oraz drobiazgowo rozpracowany indeks rzeczowy, który pozwala na zorientowanie się w ogromie i różnorodności zgromadzonego materiału dokumentalnego. Lektura całości zbioru jest pasjonująca, ale dla celów praktycznych te uzupełnienia w aneksach są koniecznością.

Tom otwiera znany już, bo kilkakrotnie cytowany w literaturze przedmiotu, tutaj jednakże cytowany w całości, raport konsula generalnego w Pradze Gebstella dla Berlina z 28 października 1918 r., informujący o wydarzeniach, które spowodowały, że ten dzień stał się świętem państwowym suwerennej Czechosłowacji. Równie systematycznie dokumentuje wszelkie problemy państwowe i egzystencjalne Czechów, Słowaków, Ukraińców Zakarpackich, Niemców, naturalnie także Węgrów oraz stosunki polsko-czechosłowackie w Cieszynie i na Zaolziu. Te wszystkie kwestie były traktowane przez sprawozdawców nader rozważnie, chociaż nie brak w zbiorze rów-

nież opinii dość swoistych, jak np. z okazji konfliktu czesko-węgierskiego o Słowację *der schon deshalb nicht gar viel Blut kostet, weil auf beiden Seiten die Neigung, sich totschiengen zu lassen, eine recht geringe ist* (raport z 23 października 1918). Nieco mniej konkretne, czerpane niekiedy z prasy, są wiadomości poselstwa o sytuacji na Rusi Zakarpackiej, choć sporo o sprawie napisano, i to mniej bałamutnie, niż u charakteryzowanego tu Kennana. Obok rozrzuconych wiadomości na marginesie raportów traktujących ogólniej sprawy państwa, znajdujemy też szersze omówienie tylko tej kwestii, jak np. w dokumencie z 12 lipca 1921 r. Autor podaje tutaj konkretnie wyniki spisu ludności na Rusi oraz to, że 60% owej ludności to *Ruthenen ... , die rit den ostgalizischen Ruthenen (Ukrainern) nahe verwandt sind*. Potwierdza też dane, że 98% owych karpaccich górali to analfabeci — wynik tysiącletniego panowania feudalów węgierskich, którym Kennan w swoich pismach oddawał ten kraj, co też stało się w 1939 r. dla podtrzymania tu owych feudalnych stosunków! A właśnie dążeniem tamtejszej emigracji ukraińskiej w Stanach Zjednoczonych było wyzwolenie rodaków z feudalizmu i stąd uгода z Czechami oraz uchwała Rady Centralnej Rusi z 28 maja 1919 r. o wejściu do CSR. Oczywiście, mówiono wtedy również o autonomii, bo wymagał tego traktat mniejszościowy, podpisany przez Czechów w Saint Germain 10 września 1919 r. Jednakże trzeba było aż kryzysu monachijskiego, żeby autonomia Rusi Zakarpackiej stała się faktem, choć na krótko. Pomijając jednak szczegóły (których w tomie wiele, zwłaszcza w odniesieniu do Niemców sudeckich) trzeba uznać, że Czesi, uporządkowawszy kwestie graniczne, zadbali o państwo i jego mniejszości. Państwo to stanowiło na tle sąsiadów wzór demokracji, a padło pod ciosami z zewnątrz.

Tom stanowi prawdziwą kopalnię wiadomości o CSR, a doprowadzona do końca seria stanie się nieodzownym elementem badań nad Europą Środkową w ogóle. Należy zatem życzyć wytrwałości edytorskiej Alexandrowi i ewentualnym kontynuatorom jego dzieła z *Collegium Carolinum*.

Równie starannie jak tom Manfreda Alexandra wydany został przez dwóch polskich autorów — Zbigniewa Landaua i Jerzego Tomaszewskiego duży zbiór dokumentów o roli Polski w kryzysie czechosłowackim 1938 r. Jak wiadomo, rząd polski wysunął wtedy kwestię części Śląska Cieszyńskiego, czyli Zaolzia. Obszar był w dużej mierze zamieszkały przez ludność polską, ale nie należał do Polski, bo w 1920 roku przyznany został Czechosłowacji. Teraz, w czasie kryzysu, polskie MSZ kilkoma kolejnymi notami z 15, 16 i 17 września zwróciło się do rządów czterech państw, późniejszych sygnatariuszy układu monachijskiego, żądając plebiscytu również na Śląsku Cieszyńskim oraz przyznania mniejszości polskiej na Zaolziu takich samych praw, jakie mieliby otrzymać Niemcy sudeccy. Tymczasem 19 września Zachód — jak wiadomo — zrezygnował z plebiscytu w Sudetach na rzecz zakreślenia nowej granicy niemiecko-czechosłowackiej. W tej sytuacji w polskim pasie nadgranicznym rozpoczęły się masowe demonstracje antyczeskie w obronie uciskanej tam rzekomo czy faktycznie ludności polskiej. Doszło wręcz do incydentów godnych ubolewania, co dokumentuje bogata literatura przedmiotu i ówczesna prasa oraz różnorodny materiał archiwalny. Jednakże tak bogatego zestawu dokumentów dyplomatycznych, jaki znajduje się w tomie Landaua i Tomaszewskiego nie było dotąd ani w Polsce, ani za granicą. Materiał obciąża jednoznacznie stronę polską za rozpętanie nagonki szowinistycznej, a lektura dokumentów budzi smętne refleksje o tym, jak daleko może posunąć się rząd, dążący do podtrzymania iluzji mocarstwowości. To ze szczytowej fazy kryzysu, ale materiał źródłowy jest naturalnie bogatszy i obejmuje dokumenty wcześniejsze, nie związane bezpośrednio ze sto-

sunkami polsko-czechosłowackimi, są tu więc pomieszczone różnorodne sondaże dyplomatyczne dotyczące polityki niemieckiej, brytyjskiej, francuskiej i włoskiej nie tylko w Europie Południowo-Wschodniej, ale także w Lidze Narodów, w koloniach i na Dalekim Wschodzie. Nie wszystkie dokumenty mają jednakowo wysoką wartość poznawczą. Bywają niekiedy tylko wprowadzeniem do gry dyplomatycznej, jak choćby pierwszy raport Lubomirskiego z Berlina dla Warszawy z datą 2 grudnia 1937 r. po rozmowach niemiecko-brytyjskich. Niemniej tendencja antyczeska bywa czytelna u wielu polskich sprawozdawców, poczynsz od raportu Jana Gawrońskiego z Wiednia („1938 styczeń 1” — tak wygląda w tomie zapis), gdzie można przeczytać:

„Co do Sudetów, Papen twierdził, że celem polityki niemieckiej jest zapewnienie elementowi niemieckiemu takiego w Czechach stanowiska, które by mu umożliwiło odzyskanie dawnej tradycyjnej i historycznie uzasadnionej preponderancji na tym obszarze i dominującego wpływu na kształtowanie się jego losów. Jest to kwestia dla Niemców kapitalnej wagi na przyszłość, ale też i nie cierpiąca zwłoki, gdyż urzędowa polityka czechizacyjna robi zastraszające postępy”.

W zbiorze znalazły się opisy obserwacji poczynań niemieckich wobec Czechosłowacji, dokumenty obrazujące własną akcję polską, której kulminację stanowi nota z 21 września z żądaniem traktowania interesów polskich analogicznie do traktowania interesów niemieckich; wymianę korespondencji Mościckiego z Benešem podano tutaj w wersji oryginalnej i w polskim tłumaczeniu; jest tekst ultimatum z 30 września i odpowiedź na nie ministra Krofty z 1 października; są też komunikaty o ocenie postawy Polski przez Berlin, Bukareszt oraz Moskwę.

Warto też zwrócić uwagę na erudycyjny wstęp do tego ogromnego zbioru dokumentów, z którego wynika, że jeszcze nie wszystkie akta sprawy zostały odnalezione. Autorzy zbioru stwierdzają bowiem, że zaginęły dokumenty wyzyskane swego czasu przez Józefa Chudka, Stefanię Stanisławską i niżej podpisanego w książce *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej 1932 - 1938* (Poznań 1964), odnotowanej w solidnym zestawie literatury oraz wcześniejszych zbiorach dokumentów.

Wszystko razem utrwała mało budujący obraz Polski i dlatego godzi się przypomnieć dla porządku, że historyk czeski Vacláv Král odnalazł w *Foreign Office* oświadczenia szefa sztabu, generalnego gen. Wacława Stachewicza z 14 i 18 września 1938 r., że jeśli Czechosłowacja wsparta przez Zachód wytrwa w obronie choćby miesiąc, Polska znajdzie się zbrojnie w obozie koalicji. Można zatem zawierzyć pamiętnikom Józefa Becka, że „w razie prawdziwej wojny europejskiej przeciw Niemcom Polska nie mogłaby, nawet pośrednio, znaleźć się po stronie Rzeszy”⁷.

Kolejny tom dokumentów, który wypadnie zasygnalizować jest poświęcony w całości walce o autonomię dla Słowacji, prowadzonej przez Partię Ludową księdza Hlinki, co dało tytuł wydawnictwu. W pracy znalazło się również sporo wcześniejszych przekazów, bo od 1948 r. Chodzi o deklarację, a może apel Słowackiego Zgromadzenia Narodowego obradującego w Św. Mikulaszu, skierowaną do cesarza i króla Węgier, do sejmu węgierskiego i innych adresatów wysokiego szczebla, domagającą się uszanowania praw narodu słowackiego zbudzonego do własnego życia po wielowiekowym uśpieniu. Cytowanych jest też szereg petycji do cesarza, ministra spraw wewnętrznych hr. Stadiona i innych ministerstw z 1849 i 1861., jak również deklaracja lojalności narodu słowackiego, ogłoszona przez Jurigę 26 kwietnia 1915 roku w parlamencie węgierskim oraz słynna ugoda czesko-słowacka z 25 października tegoż roku, podpisana w Cleveland, poprzedzająca umowę pittsburską (*Pitts-*

⁷ Dane bibliograficzne por. J. Kozeński, *Monachium w historiografii*, „Studia Historica Slavo-Germanica” T. VIII, 1979, ss. 178 - 179.

burghská dohodá). Cykl ten zamyka przełomowa w historii stosunków słowacko-czeskich deklaracja Rady Narodowej Czesko-Słowackiego Narodu z 30 października 1918 r., uchwalona w Turczańskim Św. Marcinie.

Autorzy opublikowali tu również prowizoryczną konstytucję Republiki Czechosłowackiej z 13 maja 1919 r. ze wskazówką bibliograficzną do tekstu czeskiego oraz z języka francuskiego głośne *aide-mémoire*, przedstawione przez Hlinkę i jego ekipę na konferencji pokojowej w Paryżu 20 września 1919 r. Następuje potem szereg przedruków urzędowych dokumentów, fragmenty konstytucji z 29 lutego 1920 r., listy, apele, programy wyborcze Słowackiej Partii Ludowej, manifesty, projekty autonomii dla Słowacji, a wreszcie ustawa o autonomii z 22 listopada 1938 r. oraz różne akty prawne kreujące nowe państwo, przede wszystkim konstytucję republiki z 21 lipca 1939 r. i wreszcie tekst nieszczęsnego układu o opiece Rzeszy, która doprowadziła młode państwo do zagłady.

Dość cenny jest wstępny, obszerny szkic Hoenscha, wprowadzający w problematykę słowacką i stanowiący zarazem komentarz do poszczególnych dokumentów. Autor szkicu bywa mało pobłażliwy dla nazbyt niekiedy głośnej propagandy autonomistycznej, sceptycznie odnosi się do konstytucji republikańskiej „noszącej cechy autorytarne”, ale sprawiedliwie ocenia niemożność przeciwstawienia się Niemcom przez władze nowego państwa. Wykład zamykają wskazówki bibliograficzne do znanych powszechnie prac Jelinka, Kaisera i Dressa, które to wskazówki trzeba by uzupełnić zarówno o literaturę emigracyjną, jak i książkę L. Liptáka z 1968 r. *Slovensko v 20. storočí*.

Jerzy Kozeński

La stampa italiana e la „polveriera d'Europa” (1905 - 1919). Pod red. Bianca Valota Cavallotti. Milano 1988, 111 ss.

Na książkę składają się cztery studia oraz kilkustronicowy wstęp lidera tej grupy profesora Uniwersytetu Mediolańskiego Bianci Valota Cavallotti, która stoi na czele włosko-rumuńskiego centrum studiów historycznych, a równocześnie serii wydawniczej *L'Oriente Europeo*. Skoro „bliższa ciału koszula” to i studia poświęcone Europie Wschodniej interesują nas bardziej, choć żadne z nich nie zostało w omawianym tomie poświęcone sprawom polskim. Sądzić wszakże można, że także sprawy dla nas nadzwyczajnie ważne znajdują się w kolejnych tomach serii *Wschód europejski*. Oczekiwania te potwierdza Valota Cavallotti informując we wstępie, że po pierwszej części programu badawczego realizowanego w centrum włosko-rumuńskim, który obejmował poznanie historiografii państw Europy Środkowo-Wschodniej, przystąpiono właśnie do części drugiej programu, obejmującego stosunki między tymi państwami a Italią. Są przy tym owe Włochy traktowane jako reprezentant cywilizacji zachodniej, która stymulowała nowoczesność i upowszechniała postępowe modele.

W programie badawczym referowanym przez Valotę Cavallotti zwraca się także uwagę na procesy równoległe i odwrotne, a więc to, jak we Włoszech były widziane państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Jak na razie jednak tylko w odniesieniu do Rosji i ZSRR postawiono problem wpływu dokonujących się tam procesów na współczesne dzieje Italii